

USA zniszczyły rafinerie kontrolowane przez ISIL

29 września 2014

Grupa tureckich anarchistów dotarła do znajdującego się w syryjskiej części Kurdystanu miasta Kobane. Anarchiści przybyli aby wyrazić poparcie dla broniących miasta przed islamistami z ISIL bojowców Ludowych Sił Obrony (YPG) i domagać się skreślenia YPG z listy organizacji terrorystycznych. W Kobane odbył się wiec na który przybyli mieszkańcy miasta i przedstawiciele broniących go milicji. Znajdujące się przy granicy z Turcją Kobane, liczące 400 tysięcy mieszkańców, głównie Kurdów, jest od kilku dni atakowane przez islamistów. Ludowe Siły Obrony odparły dotychczasowe ataki, zadając napastnikom duże straty, jednak sytuacja w mieście jest coraz cięższa.

Ekstremiści z Państwa Islamskiego wielokrotnie stosowali zawierające chlor materiały w fugasach, którymi zaminowywali drogi. Według danych Ministerstwa Obrony Iraku, bojownicy używali ich w pobliżu oczyszczalni ścieków. Ponieważ jednak nie były one wykonane profesjonalnie, nie miały silnego efektu. W resorcie zaznaczono, że Państwo Islamskie nie posiada dostatecznej ilości chloru, aby zapewnić pożądane przez nich oddziaływanie min. Do tej pory nie odnotowano żadnych przypadków uszkodzenia w wyniku oddziaływania chloru u ludzi w rejonach, gdzie stosowane były fugasy.

Stany Zjednoczone przeprowadziły nowe naloty na pozycje bojowników Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku – poinformowano na stronie internetowej Ministerstwa Obrony USA. Podczas powietrznej operacji użyto myśliwców i bezzałogowych aparatów latających. Władze USA poinformowały wcześniej Damaszek o tym, że w ciągu trzech lat będą przeprowadzać naloty na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii.

Stany Zjednoczone podczas trzech ostatnich nalotów zniszczyły w Syrii trzy rafinerie ropy naftowej, które znajdowały się pod kontrolą Państwa Islamskiego. Przeprowadzono nalot jeszcze na kolejne zakłady. Wcześniej przedstawiciel Pentagonu John Kirby poinformował, że USA uderzyły na 12 syryjskich rafinerii ropy naftowej, które również były kontrolowane przez islamistów. Jak powiedział, takich ataków na pozycje Państwo Islamskie „będzie więcej”.

W odpowiedzi na to bojownicy zagrozili USA zemstą. Oświadczyli, że działania koalicji to wojna z islamem i zapowiedzieli, że mogą ją prowadzić przez dziesięciolecia.

Koalicja antyterrorystyczna, na której czele stoją USA, została stworzona bez usankcjonowania jej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ i nie posiada międzynarodowej legitymizacji. Powiedział o tym szef MSZ Syrii, Walid Muallem. Podkreślił również, że Damaszek popiera ideę omówienia w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nalotów koalicji antyterrorystycznej. Muallem dodał, że USA planują uderzać na pozycje bojowników Państwa Islamskiego w Syrii przez trzy lata. Powiedział on, że Waszyngton informuje syryjskie władze o nalotach na Państwo Islamskie, nie znaczy to jednak, że Damaszek aprobuje ich działania.

Stany Zjednoczone wraz z państwami koalicji antyterrorystycznej nie zabezpieczyły się sankcją Rady Bezpieczeństwa ONZ w walce z Państwem Islamskim na terytorium Syrii i Iraku. Stwarza to ryzyko gwałtownego pogorszenia się sytuacji w regionie – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w wywiadzie dla Telewizji Rossija i RT. Zauważył on, że USA zaczęły walczyć z terroryzmem w tym regionie dopiero wtedy, gdy „ich obywatele zostali brutalnie zabici przed kamerami”. Wyraził nadzieję, że Waszyngton zrozumie w końcu, że nie należy występować zawsze i wszędzie w roli oskarżyciela, sędziego i wykonawcy kary i że w pojedynkę niczego nie uda się zrobić.

Autorzy: Piotr Ciszewski (akapit 1), red. GR (2-7)

Źródła: Lewica.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”